

Kończąc wypowiedź dotyczącą zagadnienia uboju rytualnego, religioznawca musi odnotować, że ostatnie wydarzenia wskazują, iż przeciwnicy szechity i halalu bardzo dobrze przygotowali się do akcji, wysuwając argumenty, których obrońcy uboju rytualnego nie są w stanie odeprzeć. Zwrócili bowiem uwagę na to, że zwyczaj mordowania zwierząt bez uprzedniego ogłuszenia jest tradycją opartą na interpretacji świętych tekstów, same te teksty nie zawierają bowiem jednoznacznych nakazów. Nie ogłusza się zwierząt przed ubojem wyłącznie dlatego, że brak przytomności traktowany jest jako stan patologiczny i chorobowy, a koszerność wymaga, by zwierzę pozbawione było chorób i wad. Z medycznego i biologicznego punktu widzenia natomiast chwilowa nieświadomość nie jest ani chorobą, ani wadą. Domagając się zaprzestania procederu zabijania przytomnych zwierząt, obrońcy ich praw nie uderzają zatem w żaden sposób w prawa człowieka zapewniające możliwość kultywowania i praktykowania wierzeń – zakaz ogłuszania zwierząt podczas uboju należy bowiem do sfery obyczajowej, a nie dogmatycznej i kultowej. Obrońcy praw zwierząt argumentują także, że prawo do kultywowania tradycji religijnych nie może być zupełnie nieograniczone, ponieważ konsekwentnie musiałoby też dopuszczać składanie ofiar z ludzi (jest przecież możliwe, że jakiś nowy ruch rekonstrukcyjny zechce odrodzić religię aztecką) lub obrzędowy kanibalizm. Wreszcie stoją na stanowisku, że obecny stopień rozwoju ludzkości wyklucza zadawanie bólu i okrucieństwo wobec jakichkolwiek istot czujących i że jest to zasada nadrzędna, do której muszą się dostosować wszelkie inne. Nie wolno więc szukać ich uzasadnienia ani w sferze religijnej, ani w ekonomicznej.

Problem szechity, w ostatnim czasie szczególnie nagłośniony, nie jest jednak jedynym przedmiotem sporu między zwolennikami wyrosłej z doktryn religijnych tradycji antropocentrycznej a przedstawicielami nurtu proekologicznego. Ci ostatni domagają się także nałożenia ostrzejszych sankcji prawnych na sprawców wielokrotnych wykroczeń, których ofiarami są zwierzęta, wprowadzenia zasady odpowiedzialności właścicieli zwierząt za ich los i warunki życiowe, powszechnego uznania zwierząt za istoty czujące i powszechnego prawa do ich godnego pochówku. Sprawa pochówku zwierząt budzi dziś szczególne kontrowersje. Obowiązujące przepisy nakazują oddawanie uśpionych i martwych zwierząt domowych do utylizacji. Traktowanie ich jako odpadów i śmieci wywołuje sprzeciw ich właścicieli, co z kolei skutkuje

zakładaniem cmentarzy dla zwierząt, a o wiele częściej – plagą nielegalnych pochówków indywidualnych.